

Bożena Witosz

O paradygmacie, kompetencjach i miejscu stylistyki w obrębie współczesnych badań dyskursu

Postscriptum nr 2-1(48-49), 83-99

2004-2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bożena Witosz

O paradygmacie, kompetencjach i miejscu stylistyki w obrębie współczesnych badań dyskursu

Domeny zainteresowań współczesnej stylistyki

Sporządzenie mapy, która byłaby obrazem rejonów objętych myśleniem stylistycznym, uwzględniającej ważniejsze miejsca, prowadzące doń drogi i istniejące między poszczególnymi punktami powiązania komunikacyjne, jest dzisiaj zadaniem niełatwym. Podstawową trudność stanowi – ze względu na rozległość badawczych zainteresowań – podjęcie decyzji o wytyczeniu granic „mapowania” i ustaleniu stopnia szczegółowości całości przedsięwzięcia. Z owych komplikacji zdaje sprawę nakreślona przez teoretyków dyscypliny linia rozwojowa współczesnej stylistyki: od ujęcia stylu jako szaty słownej tekstu, a więc mniej lub bardziej zorganizowanego i zamkniętego zespołu środków wyrazu kształtujących stronę językową wypowiedzi, poprzez szukanie wyjaśnień i uzasadnień dla zjawisk stylowych w kontekście sytuacyjnym, społecznym, historycznym, kulturowym, po włączenie zagadnień dotyczących procesów poznawczych i percepcyjnych człowieka, aż do prób holistycznego opisu wszystkich aspektów komunikacyjnej aktywności ludzi¹. Świat norm, reguł i konwencji komunikowania, w zetknięciu z indywidualnymi predyspozycjami i aspiracjami jego uczestników, podlega dynamicznym zmianom, przyczyniając się równocześnie do ciągłej mobilności

¹ Zob. m. in.: S. Gajda: *Stylistyka polska i stylistyka w Polsce. Wstęp*. W: H. Kurkowska, S. Skorupka: *Stylistyka polska*. Warszawa 2001, s. VII; Tegoż: *Stylistyka funkcjonalna, stylistyka pragmatyczna, stylistyka kognitywna*. W: *Stylistyka a pragmatyka*. Red. B. Witosz. Katowice 2001.

tej dziedziny wiedzy – rozwijania horyzontów teoretycznych oraz wzbogacania listy środków nacechowanych stylowo o coraz to nowe elementy. Niemniej jednak, stylistyka, podobnie jak inne dyscypliny humanistyczne w ostatnim dziesięcioleciu, stawia dziś pytanie o własne granice². Szukając na nie odpowiedzi, podążę za współczesnymi semantykami kognitywnymi, którzy przyjmują, iż granice wielu kategorii są rozmyte, ale zawsze jednak w jakiś sposób ograniczone. Spróbuję je więc – w sposób nieostry – wytyczyć i zarazem wskazać, z konieczności na niektóre tylko, w moim przekonaniu jednak ważne, centra zainteresowań w szerokiej przestrzeni poznawczej interesującej nas tu dyscypliny. Tytuł naszego spotkania obliguje mnie dodatkowo do położenia nacisku na problem zmiany – w obszarze i sposobie podejścia do zjawisk stylowych – oraz na skoncentrowaniu się na sytuacji stylistyki w Polsce.

Gdy spojrzeć na krótki, choć niezwykle dynamiczny, okres ostatnich kilkudziesięciu lat w dziejach interesującej nas tu gałęzi wiedzy, widać wyraźnie, że następujące po sobie tzw. zwroty metodologiczne: teoriotekstowy, pragmatyczny, kognitywistyczny, określając i dokonując stratyfikacji w obrębie własnych paradygmatów, odkrywały przed stylistyką kolejno nowe rejony możliwych eksploracji. Szczególnie ożywczo podziałała na nieco już skostniałe instrumentarium stylistyczne teoria tekstu. Zainicjowane przez Marię Renatę Mayenową i Teresę Dobrzyńską badania struktury tekstu zyskały wielu zwolenników tak wśród językoznawców, jak i literaturoznawców (by wskazać choćby tylko jeden przykład, jakim był ważny artykuł Teresy Kostkiewiczowej³) – i do dziś, w różnym wymiarze, są kontynuowane. Silne powiązanie aspektu stylistycznego z organizacją całej przestrzeni tekstowej skierowało uwagę na zagadnienia delimitacji tekstu, jego spójności, rolę wypowiedzi metatekstowych i budowę wypowiedzi, a zwłaszcza jej globalną strukturę tematyczną. Teoria tekstu umożliwiała zespolenie w analizie ato-

² Potrzeba zakreślania granic nie jest wyłącznie wewnętrznym problemem stylistyki. Zaprząta także uwagę badaczy literatury (zob. m. in. zbiór artykułów pomieszczonych w pracy *Poetyka bez granic*. Red. W. Bolecki, W. Tomasiak. Warszawa 1995, tekst R. Nycza: *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu teoretycznoliterackiego*. W: *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*. Red. W. Bolecki, R. Nycz. Warszawa 2002), a także lingwistów spod znaku teorii tekstu (por.: A. Duszak: *Dokąd zmierza tzw. lingwistyka tekstu?* W: „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. IX. Red. Z. Kążyńska, Z. Zagórski. Poznań 2002).

³ T. Kostkiewiczowa: *Problemy całościowej charakterystyki stylu pisarza*. W: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*. Red. H. Markiewicz, J. Sławiński. Kraków 1976.

mizowanych dotąd wyznaczników stylotwórczych. Teresa Dobrzyńska pisze: „dostarczając instrumentów badawczych stylistyce, teoria tekstu ukazuje współzależności zjawisk językowych i panujące w tym obszarze hierarchie. Sprawia, że zatomizowane dotąd zjawiska mogą zostać uchwycone w pewnych konfiguracjach, układach wielopoziomowych i wieloelementowych”⁴.

Obserwacja składników, tworzących zespoły cech sytuowane na różnych poziomach tekstu, stanowiła także silny impuls w charakterystyce stylów gatunkowych, ich wariantów oraz stylów indywidualnych. Stylistyka zespoliła się więc mocno z wyłonioną z nurtu teorii tekstowego genologią lingwistyczną, a także, z nachyloną bardziej ku pragmatyce, współczesną stylistyką niemiecką. Liczne prace, które powstały (i powstają) w środowisku językoznawców, są świadectwem większej wagi, jaką przywiązują stylistycy lingwiści do konstruowania wzorców stylistycznych zestrojonych z określonym modelem gatunku wypowiedzi, niż do opisu ich mniej lub bardziej swobodnych aktualizacji (choć i tu zauważyć można rosnące zainteresowanie indywidualnym stosunkiem użytkowników do norm narzucanych przez określone wzorce zachowań tekstowych)⁵. Dla analiz literaturoznawców teoria tekstu była dostarczycielką zarówno instrumentarium, jak i języka, za pomocą którego można było opisać kreatywne w stosunku do społecznie akceptowanych standardów podejście indywiduum do reguł gatunkowych i modeli stylistycznych⁶. Teoria tekstu, która wyznaczyła kategoriom gatunku i stylu rolę integrującą wszystkie inne wymiary wypowiedzi, nobilitowała badania stylistyczne, czyniąc je nie tylko ważnymi, ale wręcz niezbędnymi

⁴ T. Dobrzyńska: *Tekst w perspektywie stylistycznej*. W: Tejze: *Tekst – styl – poetyka*. Kraków 2003, s. 34.

⁵ Prace te dotyczą głównie problematyki indywidualnych aktualizacji modeli gatunkowych. Por. m. in.: artykuły zebrane w pracy *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. I. *Mowy piękno wielorakie*. Red. D. Ostaszewska. Katowice 2000, a w szczególności artykuły: B. Boniecka, J. Panasiuk: *Przelamywanie paradygmatu gatunkowo-stylistycznego tekstu życiorysu*; R. Piętkowa: *Gatunki stylu urzędowego – wzorce i realizacja*; K. Wyrwas: *Wzorzec gatunkowy skargi i jego realizacje (na przykładzie tekstów literackich oraz skarg do instytucji)*; P. Zmigrodzki: *Przemiana czy upadek recenzji językoznawczej? Uwagi metalingwistyczne*. Dołączyć tu można również następną publikację: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. II *Tekst a gatunek*. Red. D. Ostaszewska. Katowice 2004, a w niej artykuły: M. Wojtak: *Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*; O. Wolińska: *Wzorce gatunkowe i tekstowe realizacje rozkazu i meldunku*.

⁶ Por. m. in.: G. Grochowski: *Tekstowe hybrydy. Literackość i jej pogranicza*. Wrocław 2000; D. Korwin-Piotrowska: *Problemy poetyki opisu prozatorskiego*. Kraków 2001; P. Michałowski: *Granice poezji i poezja bez granic*. Szczecin 2003.

w charakterystyce tekstu (por. dewizę: Nie ma tekstu bezstylowego!)⁷. Paradoksalnie, w parze z intensyfikacją badań empirycznych i wzmożeniem refleksji uzasadniających wagę problematyki stylistycznej, szło nagle zmarginalizowanie pojęcia stylu w pracach podejmujących zagadnienia bezpośredniego stylu dotyczące – jak z niepokojem konstатовano, pojęcie struktury tekstu wyparło niemal całkowicie podstawową kategorię pojęciową stylistyki, podobnie, konkurencyjny dla stylu stawał się termin gatunku mowy⁸. Dominacja paradygmatu teoritextowego spowodowała, że stylistyka poczuła się prawdziwie zagrożona w swej autonomii. Pojawiły się głosy o potrzebie autorefleksji i szukania uprawomocnień dla kompetencji dyscypliny w coraz szybciej zmieniającym się świecie metodologii. Do tych zagadnień wrócę jeszcze w dalszej części tekstu.

Założony maksymalizm badawczy przejawiający się między innymi w sformułowanych celach całościowego oglądu człowieka jako uczestnika komunikacji, wpisany w projekty metodologiczne także innych gałęzi lingwistyki (o czym będzie jeszcze mowa), spowodował przede wszystkim

⁷ Pogląd, iż z pojęciem gatunku tekstu nierozzerwalnie związane jest pojęcie stylu, wypowiedział Bachtin: „Wszelki styl łączy się nierozzerwalnie z wypowiedzią oraz jej typowymi formami, tj. gatunkami mowy. (...) Organiczna, nierozzerwalna więź stylu z gatunkiem jest wyraźnie widoczna również w związku z problemem stylów językowych bądź funkcjonalnych. W istocie, style te nie są niczym innym niż stylami gatunkowymi, występującymi w określonych dziedzinach ludzkiej działalności i porozumiewania się. (...) Styl jest elementem gatunkowej jedności wypowiedzi”.

Szczególny związek stylu i gatunku ukazuje historyczna ciągłość. Zmiany w obrębie gatunku decydują o zmianach stylu. „Żadne nowe zjawisko (fonetyczne, leksykalne, gramatyczne) nie wejdzie do systemu językowego, jeśli nie odbyło długiej, zawiłej drogi gatunkowo-stylistycznych prób i sprawdzianów. (...) Gdzie styl, tam i gatunek. (...) A zatem style, tak indywidualne, jak językowe, należą do gatunków mowy. Aby owocnie opracować wszystkie kwestie stylistyki, pogłębione i rozszerzone przebadanie tych ostatnich jest absolutnie nieodzowne”. Por. M. Bachtin: *Estetyka twórczości słownej*. Tłum. D. Ulicka. Warszawa 1986, s. 333 -355.

⁸ Por.: S. Gajda: *Dylematy stylistyki*. W: *Systematyzacja pojęć w stylistyce*. Red. S. Gajda. Opole 1992; Tegoż: *Słowo wstępne*. W: *Styl a tekst*. Red. S. Gajda i M. Bałowski. Opole 1996; B. Witosz: *Czy gatunek i styl są we współczesnej stylistyce pojęciami konkurencyjnymi?* „Stylistyka” VIII, 1999. O tym, jak bardzo istotne dla współczesnej stylistyki są konsekwencje teoretyczne wynikające z przejścia przez nią zaplecza badawczego teorii tekstu, świadczą również artykuły zamieszczone na łamach „Stylistyki” (zwłaszcza w tomach *Tekst a styl*, 1995 oraz *Styl a gatunek*, 1999), a także w pracy zbiorowej *Stylistyka a pragmatyka...*, dz. cyt.

ukontekstowanie stylu. W obrębie współczesnej stylistyki zainteresowanie szeroko rozumianą sytuacją „użycia wypowiedzi” zasługuje na dostrzeżenie i baczniejszą uwagę, bowiem – mimo akceptowanego otwarcia – oddziaływanie tradycyjnego paradygmatu i tradycyjnej koncepcji stylu wcale nie słabnie, o czym świadczy wiele prowadzonych dziś analiz tekstów, które autorzy określają mianem językowo-stylistycznych. Skupianie się na omawianiu realizowanych w tekście cech językowych, mieszczących się na kolejnych poziomach systemu języka, kawałkuje wypowiedź, nie dając w konsekwencji ani obrazu całościowej struktury językowej wypowiedzi, ani tym bardziej opisu jej stylowego aspektu. Słusznie krytykowana (por. np. wiele negatywnych ocen pod adresem tak prowadzonych analiz wypowiedzianych przez Jerzego Paszka, autora hasła *Stylistyka w Słowniku literatury polskiej XX wieku*⁹) rejestrująco-opisowa postawa badawcza, dziś powoli zaczyna ustępować miejsca postawie wyjaśniającej, charakteryzującej także funkcję środków językowych i motywację ich zastosowania¹⁰.

Impulsy do odejścia od badania wyłącznie zorganizowanego zespołu znaków językowych i ich funkcji w tekście docierały do teorii stylistycznej z różnych stron i z niejednakową siłą uruchamiały procesy zmian. Szczegółowe i wielostronne obserwacje szeroko pojętego kontekstu – z pomocą instrumentarium analitycznego socjolingwistyki i pragmatyki – doprowadziły stylistyków do takiej oto deklaracji: „Doceniając moc języka, trzeba jednak uznać, że silniejszy jest kierunek oddziaływania od kontekstu społeczno-kulturowego w kierunku zanurzonej w nim przestrzeni komunikacyjnej i językowej”¹¹. Uznanie sfery stylistycznej za część przestrzeni komunikacyjnej, a tej z kolei za podsferę rzeczywistości kulturowej niesie z sobą ważne konsekwencje. Oznacza bowiem nie tylko rozrost rejonów poznawczych, ale również przeformułowanie podstawowych założeń i celów dyscypliny, powrót do niedawna marginalizowanych czy zaniedbywanych zagadnień i często reinterpretację wcześniejszych ustaleń. Oznacza także ponowne przy-

⁹ J. Paszek: *Stylistyka*. W: *Słownik literatury polskiej XX wieku*. Red. A. Brodzka i in., Wrocław 1993, s. 1033-1034.

¹⁰ Ponieważ dokładne omówienie metod stosowanych przez językoznawców w badaniach zwłaszcza tekstów artystycznych nie należy do głównych kwestii tu rozpatrywanych, wypada mi jedynie odesłać do artykułu (oraz umieszczonej tam literatury) J. Brzezińskiego i C. Piątkowskiego: *Teoretycznometodologiczne podstawy badań językoznawczych nad stylem artystycznym*. W: „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. IX. Red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski. Poznań 2002.

¹¹ To fragment z artykułu Stanisława Gajdy: *Wielojęzyczność w perspektywie stylistycznej*. W: *Wielojęzyczność w perspektywie stylistyki i poetyki*. Red. M. Ruszkowski. Kielce 2004, s. 12.

glądanie się – w innym świetle – kategoriom ogólnym, które ostatnio – często z powodu prymatu bardziej szczegółowych kategorii tekstowych – wypierane były na peryferie aktualnie podejmowanej problematyki badawczej. Dynamika przemian społeczno-kulturowych i ich wpływ na charakter sytuacji komunikacyjnych postawiły ostatnio w centrum uwagi stylistyków jeszcze raz problem odmian/stylów funkcjonalnych współczesnej polszczyzny¹². Zrodziła się potrzeba wypracowania nowych podziałów: wyróżnienia i opisanie wyłaniających się i krystalizujących się na naszych oczach odmian oraz ich stylowych dominant, przy równoczesnym uznaniu potrzeby metodologicznej refleksji dotyczącej podstaw dyferencjacji i reguł demarkacyjnych. Obserwowana dynamika zmian wewnątrz przestrzeni komunikacyjnej współczesnych Polaków – wykrywanie się nowej sfery, komunikacji masowej o znacznej sile społecznego oddziaływania – spowodowała nie tylko wewnętrzne przemieszczenia w siatce typologicznej, ale także – co dla stylistyki znacznie ciekawsze – uruchomiła proces zacierania granic pomiędzy wydzielanymi dotąd obszarami, zwłaszcza komunikacją potoczną a komunikacją „kulturalną” (wyraźnie zauważalna ekspansja potoczności i jej kulturowa nobilitacja)¹³, który odbija również wyraźne ślady na strukturze wewnętrznych podziałów językowych. I podobnie jak to ma miejsce w rzeczywistości komunikacyjnej, zmiany dokonują się nie tylko na linii centrum – peryferie (uprzywilejowana pozycja języka potocznego wewnątrz odmiany ogólnej), mają one zarazem charakter jakościowy, prowadzą do powstania odmian i pododmian mieszanych, o znacznym wewnętrznym zróżnicowaniu. Przemiany opisywane przez językoznawców dla badaczy stylu stają się zarówno atrakcyjną podmiotą badawczą i nowym terenem naukowej ekspresji,

¹² Problematykę tę podejmuje Aleksander Wilkoń w kolejnym, respektującym nowe realia społeczno-kulturowe, wydaniu *Typologii odmian współczesnej polszczyzny*. Katowice 2000. Inaczej zagadnienia zróżnicowania współczesnej polszczyzny rozwija Stanisław Gajda: *Współczesna polska sytuacja językowa*. W: *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*. Red. S. Gajda. Opole 2001; Tenże: *Wielojęzyczność w perspektywie...*, dz. cyt.

¹³ O swoistej nobilitacji potoczności w kulturze współczesnej piszę w: B. Witosz: *Potoczność jako wartość w dzisiejszej kulturze*. W: *Potoczność. Zachowania językowe Polaków*. Red. B. Boniecka, S. Grabias. Lublin (w druku). Stanisław Gajda pisze o dającym się dziś obserwować uwiedzeniu wyższej kultury przez kulturę niską. Por.: S. Gajda: *Wielojęzyczność...*, dz. cyt., s. 17-21. Zob.: także M. Kita: *Perswazyjne użycie języka potocznego w kontakcie ogólnym*. W: *Z problemów współczesnego języka polskiego*. Red. A. Wilkoń, J. Warchała. Katowice 1993; W. Łubaś: *Polskie gadanie*. Opole 2002; J. Warchała: *Strefa potoczności – rozwój i uwarunkowania społeczne*. W: Tenże: *Kategoria potoczności w języku*. Katowice 2003.

jak i wyzwaniem metodologicznym. W obrębie strukturalistycznego paradygmatu funkcjonalnego postrzegano odmiany języka (style funkcjonalne) jako struktury w znacznym stopniu trwałe, o ustabilizowanych tendencjach i w miarę stałych parametrach pragmatycznych. Konstruowano więc listy wyznaczników stylistycznych typowych dla poszczególnych odmian, pozwalających zarazem na ich wyraźną dyferencjację (w ten sposób wyznacznik stylistyczny pełnił przypisywaną mu często rolę odróżniającą). Dziś odejście od traktowania odmian stylowych w kategoriach niezmienności, trwałości jest bezdyskusyjne, na silne wewnętrzne zróżnicowanie stylów funkcjonalnych wskazuje się także w podręcznikach akademickich¹⁴. Jednakże, jak się okazuje, znacznie łatwiej (i efektywniej) opisać zderzanie się różnych rejestrów stylistycznych, dające efekt hybrydyczności, na poziomie konkretnych tekstów¹⁵, niż – uznając właściwość niejednorodności stylistycznej poszczególnych „wielkich” odmian języka – mieć ją w pamięci przy konstruowaniu ich opisu. Z jednej strony, obserwujemy (w sferze praktyki badawczej) – ciągłą potrzebę specyfikacji, odróżniania, dążenia do klarowności kryteriów i przejrzystości przeprowadzanych podziałów. Z drugiej, w sferze deklaracji, świadomość, że aby opracowywane typologie były „bliższe rzeczywistości” językowej, obrazy stylów poszczególnych odmian polszczyzny nie mogą mieć charakteru homogenicznego (a więc również pozwalającego na przeprowadzanie jasno wytyczonych granic między stylami). Taki stan nie stanowi szczególnej zachęty do podejmowania opracowań o charakterze szeroko zakrojonych syntez, choć pierwsze kroki już poczyniono. Opolska seria *Najnowsze dzieje języków słowiańskich*, obejmująca kilkanaście tomów¹⁶,

¹⁴ Osobny rozdział poświęcony temu zagadnieniu zawiera wznowiona i uaktualniona praca A. Wilkonja: *Typologia odmian współczesnej polszczyzny*. Katowice 2000.

¹⁵ Odsyłam, przykładowo, do dwu wydanych ostatnio monografii, omawiających m. in. zjawisko wielostylowości w różnych typach tekstów. Zob.: B. Witosz, M. Wojtak, E. Sławkowa, A. Skudrzykowa: *Style literatury (po roku 1956)*. Katowice 2003; M. Wojtak: *Gatunki prasowe*. Lublin 2004.

¹⁶ Dotychczas ukazały się: *Српски језик* Red. M. Radovanović. Opole 1996; *Български език*. Red. S. Dimitrova. Opole 1997; *Русский язык*. Red. E. Širjaev. Opole 1997; *Serbščina*. Red. H. Faska. Opole 1998; *Český jazyk*. Red. J. Kořenský. Opole 1998; *Slovenski jazik*. Red. A. Vidovič-Muha; *Slovenský jazyk*. Red. J. Bosák. Opole 1998; *Hrvatski jezik*. Red. M. Lončarić. Opole 1998; *Беларуская мова*. Red. A. Lukašanec, M. Prigodzič, L. Sjameška. Opole 1998; *Македонски јазик*. Red. L. Minova-G'urkova. Opole 1998; *Українська мова*. Red. S. Jermolenko. Opole 1999. *Kaszubszczyzna. Kaszëbizna*. Red. E. Breza. Opole 2001. *Język polski*. Red. S. Gajda. Opole 2001.

przedstawia charakterystykę współczesnej sytuacji poszczególnych języków słowiańskich i ich wewnętrznych odmian (stylów funkcjonalnych i środowiskowych) w powiązaniu z ich przeszłością oraz na tle przeobrażeń kulturowych, społecznych i ustrojowych, jakie miały miejsce w słowiańskiej Europie czasu powojnia, poszukując w nich czynników sprawczych przekształceń językowych. Te z kolei obejmują opis zmian zarówno o charakterze systemowym, jak i funkcjonalnym. Badania nad zróżnicowaniem języków etnicznych uświadomiły, że wspólnoty komunikacyjne (a więc także i stylowe) mogą tworzyć się ponad ustalonymi dotąd podziałami, przekraczając granice języków. Mogą to być wspólnoty zawodowe (np. ekonomistów, informatyków), hobbystyczne (hakerów), środowiskowe czy grupy, które łączy np. podobny styl życia¹⁷. Jeśli pod pojęciem stylu komunikacyjnego rozumieć zespół cech językowych, tekstowych, parametrów kontekstualnych, przekonań i wartości preferowanych przez daną społeczność, to stylistyka (jak i cała lingwistyka) musi się otworzyć na zagadnienia komunikacji międzykulturowej¹⁸.

Nie sposób tu omówić szerzej wszystkich zasług stylistyków w charakteryzowaniu typowych stylów najnowszej polszczyzny. Ten bogaty dorobek rejestrują zresztą inne opracowania¹⁹. Podkreślić wypada natomiast zmianę postawy badawczej, akcentującej w analizie już nie tylko doniosłość cech intralingwalnych, ale wydobywających ważną rolę wartości ekstrajęzykowych w kształtowaniu kategorii stylów typowych. Świadectwem tego mogą być rejestry dominant stylowych specyfikujących poszczególne odmiany. Gdy przyjrzeć się dokładniej centralnym wyróżnikom stylów, np. potocznego (antropocentryzm, konkretność, obrazowość, kolekcja, scenariusz i typizacja jako mechanizmy porządkujące obraz rzeczywistości), naukowe (ściśłość, obiektywność, abstrakcyjność, racjonalność), popularnonau-

¹⁷ Por.: H. Clark: *Communities, commonalities and communication*. W: *Rethinking linguistic relativity*. Red. J. Gumperz, S. Levinson. Cambridge 1996, s. 324-358. A. Holliday: *Small cultures*. „Applied Linguistics” 1999, nr 20/2, s. 237-264. A. Duszak: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa 1998. A. Wierzbicka: *Język – umysł – kultura*. Red. J. Bartmiński. Warszawa 1999.

¹⁸ Zwraca na to uwagę: A. Duszak: *Tekst...*; dz. cyt.; Taż: *Dokąd zmierza lingwistyka tekstu?*, dz. cyt., s. 36. Zob. też: T. Dobrzyńska: *Konotacje nazw w kontaktach międzykulturowych*. „Stylistyka” XI, 2002. T. Szczerbowski: *Kulturowe uwarunkowania przekładu biblijnego*. „Stylistyka” XI, 2002. Problematykę stylu porusza wiele prac z zakresu teorii i praktyki przekładu.

¹⁹ *Przewodnik po stylistyce polskiej*. Red. S. Gajda. Opole 1995. H. Kurkowska, S. Skorupka: *Stylistyka polska. Zarys*. Wydanie V z uzupełnieniami. Warszawa 2001.

kowego (przystępność, atrakcyjność, w dalszej kolejności ścisłość, obrazowość, konkretność), urzędowego (dyrektywność, bezosobowość, dążenie do precyzji, standaryzacja), widać wyraźnie, że o ich kształcie w równej mierze, co językowe, zadecydowały czynniki światopoglądowe, estetyczne, pragmatyczne itp.²⁰.

Style kształtowane przez zmieniające się potrzeby społeczne i komunikacyjne, mają, jak to już zaznaczyłam wcześniej, niestabilną naturę. Ten aspekt – wewnętrznej dynamiki, otwartości i rozluźnienia granic między wyszczególnionymi typami – przykuwający dziś uwagę autorów – modyfikuje model typologicznej stratyfikacji, zacierając opozycje między jej elementami, jak również wskazuje, że poszczególnym składnikom nie można przypisać stałego miejsca. Obserwowane tendencje pokazują raczej, że opisywane z dzisiejszej perspektywy kategorie i ich warianty należałoby sytuować gdzieś pomiędzy ustalonymi podziałami. Wystarczy przypomnieć podkreślane wielokrotnie zbliżenie stylu wypowiedzi teoretycznoliterackiej do literatury²¹, styl popularnonaukowy, traktowany jako odmiana dyskursu naukowego sytuuje się dziś równie blisko stylu potocznego, publicystycznego i artystycznego²². Nie czas i miejsce jednak, by mnożyć przykłady.

Horyzonty poznawcze wyznaczają również, co oczywiste, sposoby konceptualizowania podstawowych dla danej dyscypliny kategorii. Stylistyka współczesna wielokrotnie – prezentując różne optyki – podejmowała refleksję nad pojęciem stylu²³. Nie wypracowała jednej, powszechnie akceptowanej jego definicji, niemniej jednak dwie spośród wielu propozycji przykuwają największą uwagę. Choć nie zdomowały się jeszcze w słownikach i kompendiach akademickich, są dzisiaj przez autorów prac stylistycznych najczęściej cytowane. Obie koncepcje: tzw. kompetencyjna (Stanisława Gajdy) oraz antropologiczno-kulturowa (Jerzego Bartmińskiego) znacznie rozszerzają zakres rozumienia stylu. Gdy propozycje wcześniejsze, tzw. semiotyczne, od-

²⁰ Cechy te podaję za autorami charakterystyk poszczególnych stylów funkcjonalnych w: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław 1993.

²¹ Pisze na ten temat ostatnio D. Ulicka: *Narracyjna i nienarracyjna koncepcja dyskursu literaturoznawczego*. „Przestrzenie Teorii” 3. Red. A. Krajewska. Poznań 2004.

²² Tak to ujmuje A. Starzec: *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*. Opole 1999.

²³ Omówienie krytyczne różnych definicji stylu znajdzie czytelnik m. in. w: M. R. Mayenowa: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Warszawa 1974. T. Skubałanka: *O definicjach stylu*. „Stylistyka” IV, 1995 (por. także zamieszczoną w tym numerze pisma ankietę nt. *Styl? Moje dzisiejsze rozumienie stylu?*). Odsyłam także do pracy *Przewodnik po stylistyce...*, dz. cyt.

najdywane w pracach Marii Renaty Mayenowej, Teresy Skubalanki, Aleksandra Wilkonía, Stanisława Balbusa, Stanisława Dubisza podkreślały transgresywny wobec tekstu charakter stylu, wskazując na konieczność łączenia analizy ściśle językowej, funkcjonalnej i kulturowej, te przyznają w koncepcji stylu pierwszorzędną rolę czynnikowi podmiotowemu, choć uczciwie należy przyznać, że roli podmiotu w badaniach stylistycznych, także tych spod znaku strukturalizmu, nigdy nie lekceważono (wystarczy wskazać na prace Teresy Skubalanki, Aleksandra Wilkonía i innych). Powrót kategorii podmiotu nie miał więc charakteru spektakularnego, niemniej jednak, zaznaczyć wypada, że jego dzisiejsza wyraźna obecność nieco inaczej ukierunkowuje drogi poszukiwań. Przypomnę krótko: dla Gajdy pod pojęciem stylu kryje się „struktura wypowiedzi jako całości poznawczo-pragmatyczno-semiotycznej zrelatywizowanej do kulturowego (historyczno-społeczno-językowego) i psychicznego kontekstu poprzez osobę (osobowość) Autora jako podmiotu działającego i stanowiącego centrum perspektywy poznawczo-komunikacyjnej”²⁴. Bartmiński stwierdza: „styl nie jest tylko zjawiskiem powierzchniowym, dotyczy nie tylko form wyrazu, ale tkwi w głębszej warstwie języka, w sferze znaczeń i sposobie postrzegania rzeczywistości, sięga sfery zachowań człowieka”. Wartościami stylu są więc, zdaniem autora, także wiedza o świecie, określony typ racjonalności, przyjęty przez podmiot system wartości, swoisty obraz świata, intencje komunikacyjne, stosunek do Innego²⁵.

Włączenie do badań nad stylem perspektywy podmiotowej interpretacji świata²⁶ spowodowało szczególnie intensywny wzrost zainteresowań pro-

²⁴ S. Gajda: *Styl osobniczy uczonych*. W: *Styl a tekst*. Red. S. Gajda, M. Bałowski. Opole 1996, s. 251.

²⁵ J. Bartmiński: *Derywacja stylu*. W: *Pojęcie derywacji w stylistyce*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1981. Tenże: *Styl potoczny*. W: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2. *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław 1993, s. 116.

²⁶ Stylistyka czerpie wiele inspiracji z nurtu badań, określanych mianem podmiotowego punktu widzenia, rozwijanych przez zespół autorów skupionych wokół Jerzego Bartmińskiego. Wymiernym efektem prac są publikacje zbiorowe: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1990. *Profilowanie w języku i w tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin 1998. *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*. Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz. Lublin 2004. Problematyka ta obecna jest także w dyskursie teoretycznoliterackim (świadczy o tym zespół autorów ostatniego z wymienionych tu tytułów, także artykuł B. Tokarz: *Twórcza – stereotyp – profilowanie, czyli literacka rzeczywistość alternatywna*. „Przestrzenie Teorii” nr 2, 2003). Stanowi to przykład (jeden z wielu) „miejsc wspólnych” we współczesnym dyskursie polonistycznym.

blematyką aksjologiczną²⁷, a w szczególności, podjęcie analiz zmierzających do odtworzenia świata wartości i światopoglądu zarówno społeczności kulturowej jak i indywidualnego podmiotu. Badania nad wartościami, rozwijane równocześnie w wielu środowiskach współczesnej humanistyki, wzajemnie się dopełniają i oświetlają, budując zręby humanistyki zintegrowanej²⁸. Można stwierdzić bez ryzyka przesady, że dziś żadna analiza semantyki wypowiedzi nie może problematyki jej oceniającego charakteru zlekceważyć, warto nadmienić, że aspekt aksjologiczny wpisuje się w modele wzorców tekstowych: stylistycznych i gatunkowych²⁹.

Stylistyka, zwrócona ku podmiotowemu aspektowi języka, zainteresowana jest jego warstwą niematerialną: psychiczną, mentalną, świadomościową, emocjonalną i wolicjonalną³⁰. Karierę robią, z inspiracji kognitywizmu, badania nad schematami poznawczymi (scenariuszami, skryptami, ramami),

²⁷ Konieczność włączenia w obszar badań tekstologicznych zagadnień problematyki aksjologicznej uzasadnia i rozwija w swej twórczości naukowej Jadwiga Puzynina (por.: J. Puzynina: *Język wartości*. Warszawa 1992. Taż: *Słowo – wartość – kultura*. Warszawa 1997). Zob. też: N. Arutjunowa: *Typy językowych znaczeń. Ocena, sobytije, fakt*. Moskwa 1988. T. Krzeszowski: *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*. Toruń 1999. Nacechowanie aksjologiczne tekstu, łączone z problematyką subiektywizacji wypowiedzi, staje się dziś nieodłącznym komponentem analizy stylu, czy to na poziomie gatunkowym, czy indywidualnej tekstowej aktualizacji. Problematyka wartości i wartościowania jest także jednym z kroków podejmowanych w analizie stylów indywidualnych, por.: R. Pawelec: *O metodach badania osobniczego języka wartości (na materiale pism Norwida)*. W: „Język a kultura”. T. 3. *Wartości w języku i tekście*. Red. J. Puzynina, J. Anusiewicz. Wrocław 1991. J. Puzynina: *Z problemów języka wartości Vade-mecum*. W: *Język Cypriana Norwida*. Red. K. Kopczyński i J. Puzynina. Warszawa 1986.

²⁸ Plonem międzydyscyplinowej współpracy wokół zagadnień aksjologicznych jest np. tom *Humanistyka przełomu wieków*. Red. J. Koziński. Warszawa 1999; praca zbiorowa *Język w kręgu wartości*. Red. J. Bartmiński. Lublin 2003 czy pierwszy numer pisma wydawanego przez Akademię Techniczno-Humanistyczną w Bielsku-Białej „Świat i słowo” nr 1, 2003, zatytułowany *Wobec wartości*.

²⁹ Treści aksjologiczne pojawiają się we wcześniejszych modelach gatunku pod nazwami: postawa podmiotu, nastawienie, modalność, tonacja. Por. m. in.: I. R. Martin: *Genre and literacy: modelling context in rededucational linguistics*. „Annual Review of Applied Linguistics” 1993, nr 13. W kognitywnych koncepcjach gatunku, w polskiej tekstologii, komponent aksjologiczny jest w sposób wyraźny wyodrębniony, por.: E. Miczka: *Prototyp w lingwistyce tekstu*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. I. *Piękno mowy wielorakie*, dz. cyt., ostatnio M. Wojtak: *Gatunki prasowe*. Lublin 2003.

³⁰ Por.: J. Anusiewicz: *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*. Wrocław 1995, s. 9.

które leżą u podstaw naszego (zbiorowego i indywidualnego) postrzegania (interpretowania) świata.

Całkiem zrozumiałe więc wydaje się reaktywowanie badań nad stylem indywidualnym obdzielające, z założenia, przywilejem kreatywnego stosunku do norm i konwencji nie tylko twórców (do niedawna głównie pisarzy), ale i uczonych, publicystów, polityków, autorów tekstów użytkowych itp.³¹

Poliparadygmatość stylistyki

Stylistyka dzisiejsza postrzegana jest przez jej przedstawicieli jako dyscyplina o charakterze interdyscyplinarnym. Najsilniejsze relacje łączą ją, jak już to zdołałam zasygnalizować wcześniej, z lingwistyką pragmatyczną, teorią tekstu, genologią, językoznawstwem kognitywnym i, tradycyjnie, z poetyką. Ostatnio nawiązuje komunikację z niektórymi nurtami i kategoriami współczesnego literaturoznawstwa: krytyką feministyczną, badaniami intertekstualnymi. Więzi zadziergnięte wcześniej – głównie z retoryką – na fali wzmożonego dziś międzydyscyplinowego dialogu, odżywają z nową siłą, dotykając wszak nieco innych zagadnień. Rozwijają się zainteresowania mechanizmami językowego oddziaływania na ludzi (perswazji) i warunkowanych kulturowo nierówności w dyskursie (dominacji). W tym kontekście stylistyka sięga po analizy dyskursu władzy, śledząc relacje komunikacyjne w świecie polityki. Zakres kontaktów poszerzyć można jeszcze o wpływowę w dyskursie współczesnej humanistyki paradygmaty socjologii, psychologii, antropologii kultury.

Jednakże, warto zauważyć, że podobny krąg powiązań charakteryzuje każdą z wymienionych tu sfer. Wszystkie wymienione dyscypliny potrzebują się dziś wzajemnie dla realizacji swoich potrzeb badawczych. Wystarczy przejrzeć tytuły publikacji z ostatnich lat, by przekonać się, po pierwsze, że pewne problemy, np. podmiotowości, tożsamości, stereotypów, struktur poznawczych i in. są niemal równolegle podejmowane przez wymienione tu dziedziny; po drugie, że autorzy publikacji, wywodzących się z różnych opcji i środowisk badawczych, odwołują się często do wspólnego zestawu lektur. Znaczy to, że w rozbudowanej rodzinie dyscyplin humanistycznych trudno o pełną niezależność, że między poszczególnymi członkami ro-

³¹ Odsyłam, przykładowo, do kilku wydanych ostatnio prac: *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. Red. J. Brzeziński. Zielona Góra 1988. S. Gajda: *Styl osobniczy uczonych*, dz. cyt. Stylom autorskim poświęca uwagę A. Wilkoń: *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Język i style literatury barokowej*. Kraków 2002. Tenże: *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Renesans*. Katowice 2003.

dziny nawiązują się (czasem krótkotrwałe) słabsze bądź silniejsze kontakty. Jak wiadomo, członkowie rodziny nie mają równorzędnego statusu. Pojawia się więc często w toczonych dziś dyskusjach postulat o ustanowienie prymatu w programach badawczych. Nie idzie wprawdzie o to, by zastąpić nową teorią dawną hegemonię strukturalizmu, ale by uzgodnić przynajmniej, który z paradygmatów ma największą moc inspirującą i integrującą siłę. Jakie jest w tej konstelacji miejsce stylistyki?

Kompetencje badawcze i miejsce stylistyki wśród innych dyscyplin tekstologicznych

Wydaje się dziś, że stylistyka jest dyscypliną (nie jedyną dziś przecież) skazaną na budowanie swej tożsamości w dialogu z bliskimi jej paradygmatami. Padają wprawdzie pod jej adresem zarzuty, że nie wypracowała dotąd własnej, spójnej teorii, że za mało czasu poświęca sobie samej, że brak autorefleksji pozostawia zbyt wiele stawianych przez nią pytań bez odpowiedzi, że zadowala się efektami cząstkowymi, skupiając się na analizach konkretnych tekstów, a nie zjawisk o charakterze systemowym.

Faktem jest, że środowisko stylistyków nie podejmowało dotąd tak burzliwych dyskusji, jak środowisko literaturoznawców³². Ale też, jak się wydaje, stylistycy nie mają za sobą tak trudnych doświadczeń. Najnowszy rozwój stylistyki (po strukturalizmie) przebiegał właściwie w sposób harmonijny, pojawienie się nowego paradygmatu nie przekreślało osiągnięć poprzednich, przede wszystkim zaś odkrywało przed stylistyką nieznane przestrzenie, stawiało nowe zadania, dostarczając instrumentów i zaplecza teoretycznego do ich realizacji – z czego ona skwapliwie korzystała. Powodów uniknięcia napięć metodologicznych jest co najmniej kilka. Zwrócę uwagę na niektóre z nich. Słowiańska stylistyka funkcjonalna, pozostająca pod intelektualnym patronatem praskiej szkoły strukturalnej, stosunkowo łatwo zaakceptowała paradygmat lingwistyki pragmatycznej, gdyż od zarania tkwiły w niej pierwiastki pragmatyczne³³. Także w nurcie badań teoritextowych, który wykrystalizował się na naszym rodzimym gruncie, już na początku formułowania teoretycznych podstaw rozumienia kategorii tekstu, kontur zakreślający nowy przedmiot badań językoznawczych był przenikliwy. Mimo iż *rama* tekstu ograniczała (zwieńczała wypowiedź, była znakiem jej skończoności, całościowego charakteru) i odgraniczała (delimitowała wypowiedź,

³² Dyskusje w łonie teorii literatury referuje m. in. A. Burzyńska: *Poetyka po strukturalizmie*. W: *Poetyka bez granic...*, dz. cyt.

³³ Zwraca na to uwagę S. Gajda: *Stylistyka funkcjonalna ...*, dz. cyt.

nadając jej autonomiczny charakter)³⁴ tę jednostkę komunikacji językowej od innych struktur, nie zamykała szczelnie tekstu w jego własnych granicach. Innymi słowy, autonomia tekstu nie była rozumiana w sposób absolutny. W pracach polskich lingwistów tekst nie był traktowany jako „ikona słowna”, a metodologia teoritextowa nie postulowała wyłącznie analizy immanentnej. Już pierwsze próby definiowania zarówno tekstu, jak i jego konstytutywnych kategorii (np. spójności) miały charakter pragmatyczny, by przypomnieć koncepcję spójności definiowanej jako „zadanie dla odbiorcy” w pracach Marii Renaty Mayenowej, Andrzeja Bogusławskiego i Terezy Dobrzyńskiej³⁵. Współcześnie z kolei pragmatyka w sposób płynny przejęła wiele rozwiązań lingwistyki kognitywnej, bowiem bliskość obu paradygmatów – w wielu miejscach – jest wyraźna.

Może dlatego zmiany w obrębie dyscypliny dokonywały się w sposób bezkonfliktowy, ponieważ paradygmaty asymilowane przez stylistykę miały, podobnie jak ona, charakter otwarty i elastyczny, dzięki umiejętnościom dostosowawczym wszystkie potrafiły włączyć się w szeroki nurt przemian i skupić wokół rozbudowanej, wieloaspektowej teorii analizy dyskursu³⁶. Poszukiwanie odrębnego miejsca dla stylistyki w konstelacji wielu dyscyplin jest dziś znacznie trudniejsze (pytanie, czy w ogóle potrzebne i uzasadnione), bowiem różne gałęzie wiedzy, dla których przedmiotem oglądu jest dyskurs, są wzajemnie mocno ze sobą powiązane, a zarazem wszystkie wyróżnia transgresywność. Rozbudowany paradygmat tekstologiczny wykroczył poza granice tradycyjnego językoznawstwa, z kolei próby ponownego zamknięcia go w zbyt ciasnym gorsecie unieważniłyby jego zdobycze i aspiracje. Podobnie stylistyka, której zadaniem, tak jak i nowej teorii dyskursu, jest dziś powiązanie w charakterystyce stylowej elementów języka z całą złożonością kognitywnych i społecznych uwarunkowań komunikacji, i która jest postrzegana jako ogniwo łączące lingwistykę z innymi naukami hu-

³⁴ Przywołuję tu rozumienie pojęcia *ramy* jako przykładu struktury znakowej o funkcji metatekstowej (delimitacyjnej) w znaczeniu, jakie określili: J. Łotman: *Struktura chudożestwiennogo tieksta*. Moskwa 1970 oraz B. Uspienski: *Poetika kompozycji. Struktura chudożestwiennogo tieksta i tipologija kompozycyjnojj formy*. Moskwa 1970 i które przejęła lingwistyka tekstu. Nie należy go zatem łączyć z interpretacjami, jakie nadają pojęciu RAMY współczesne nurty semantyki kognitywnej.

³⁵ Zob.: M. R. Mayenowa: *Poetyka teoretyczna*, dz. cyt., s. 252-254. A. Bogusławski: *Słowo o zdaniu i o tekście*. W: *Tekst i zdanie*. Red. T. Dorzyńska, E. Janus. Warszawa 1983, s. 29. T. Dobrzyńska: *Tekst. Próba syntezy*. Warszawa 1993, s. 10-11.

³⁶ Jej linię rozwojową zarysowała A. Duszak: *Dokąd zmierza lingwistyka tekstu?*, dz. cyt.

manistycznymi, musi podlegać przemianom, które zachodzą w całej dzisiejszej humanistyce, tak jak przebudowa stylistyki wymaga przebudowy dyscyplin pokrewnych.

Głosy dotyczące przyszłości dyscypliny są jednak pełne obaw. Niepokój budzi fakt, że dzisiaj publikacje omawiające zjawiska stylistyczne ukażą się częściej pod inną nazwą. Wpisuje się je tym samym w przestrzeń innych (bardziej modnych? atrakcyjniejszych? elastyczniejszych?) paradygmatów³⁷. Sytuacja ta nie powinna jednak nadmiernie dziwić, gdy zważy się heterogeniczny charakter kategorii stylistycznych. To jednak, na ile szyld stylistyki będzie dla autorów piszących o zachowaniach komunikacyjnych ludzi atrakcyjny, zależy zarówno od tego, jak potoczą się dalsze losy badań nad komunikacją, jak i od siły przyciągania wypracowanej w środowisku badaczy stylu.

Dziś, gdy narastają tendencje do zacierania wszelkich dychotomicznych podziałów, rosną szanse na rzeczywiste, nie tylko postulatywne, skupienie wokół wybranych koncepcji stylistyki jej nurtu językoznawczego i literaturoznawczego. Sprzyja temu i praktyka badawcza, tolerancyjna aura dysput naukowych, a także współczesne rozumienie literackości, które nie tylko nie przeciwstawia form estetycznych innym typom dyskursu, ale skłania do szukania z nimi powiązań i podobieństw³⁸. „Kulturowo” zorientowana stylistyka ożywiła wśród językoznawców na powrót zainteresowanie tekstami artystycznymi (i myślę również, że równocześnie poszerzyła o badaczy literatury krąg czytelników szerzej zakrojonych lingwistycznych analiz)³⁹, z kolei literaturoznawcy spoglądają zaciekawionym okiem na teksty niefikcjonal-

³⁷ Zob. m. in.: S. Gajda: *Stylistyka polska i stylistyka w Polsce. Wstęp*, dz. cyt.

³⁸ W powracających dziś z nową falą dyskusjach na temat koncepcji literackości osłabia się wagę różnicy substancjalnej, dostrzegając znaczenie kryteriów natury pragmatycznej. Por. m. in.: M. P. Markowski: *Interpretacja i literatura. W: Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*. Red. W. Bolecki, R. Nycz. Warszawa 2002 oraz zamieszczony w tym samym tomie artykuł E. Balcerzana: „*Sprzecznościowa*” koncepcja literackości.

³⁹ Za przykład niech posłużą prace Anny Pajdzińskiej, Ryszarda Tokarskiego. Wymienić tu można tomy *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski. Lublin 1999. *Semantyka tekstu literackiego*. Red. A. Pajdzińska, R. Tokarski. Lublin 2001, serię „Język Artystyczny” wydawaną od 1978 roku w Uniwersytecie Śląskim, redagowaną przez Aleksandra Wilkonia, ostatnio przez Bożenę Witosz, rocznik „Stylistyka”, a zwłaszcza tom zatytułowany *Stylistyka a poetyka*. Opole 2002. Rolę kulturowych uwarunkowań w kreowaniu językowego wizerunku postaci uwzględniają zwłaszcza monografie: D. Ostaszewska: *Postać w literaturze. Wizerunek staropolski*. Katowice 2001. B. Witosz: *Kobieta*

ne, zarówno te, które wniknęły w obszar literatury, jak i pozostające w sferze nieartystycznych praktyk społecznych. Zjednoczeniu sprzyja również obserwowana w wielu rejonach wspólnota myśli, wsparta na wspólnocie metodologii. Mimo negatywnych odniesień do dominacji strukturalizmu i werbocentryzmu, stylistyka rozwijana w ramach poetyki, czerpała i czerpie nadal z koncepcji lingwistycznych: socjolingwistyki, teorii dyskursu, pragmatyki, czy ostatnio kognitywizmu. Jak oceniają sami literaturoznawcy, nurt badań nad komunikacją literacką, rozwijany w ciągłym dialogu z lingwistyką, jest nadal owocny teoretycznie, nic nie tracąc ze swego badawczego impetu. Jak widać to dzisiaj coraz wyraźniej, teoria komunikacjonizmu wraz z jej odłamem tworzonym przez nauki kognitywne jest perspektywą, która może zjednoczyć, mające różny rodowód i różne częściowe zainteresowania, badania nad tekstem. Przypomnieć tu warto wypowiediane przed paru laty uwagi Michała Głowińskiego, Ryszarda Nycza, Anny Burzyńskiej, czy już całkiem współcześnie zgłaszane propozycje kulturowej teorii literatury⁴⁰. Myślę również, że skupienie środowisk stylistyków umocniłoby także rangę dyscypliny w dydaktyce uniwersyteckiej.

Miejsce i ranga stylistyki w polonistycznym kształceniu uniwersyteckim

Dziś, po zawirowaniach metodologicznych, jakie były wspólnym doświadczeniem wielu dyscyplin humanistycznych, atutem stylistyki okazuje

w literaturze. *Tekstowe wizualizacje od fin de siecle'u do końca XX wieku*. Katowice 2001, a także wydana w Szwecji (z licznym udziałem polskich stylistyków) praca: *Wizerunek mężczyzny w języku i literaturze polskiej / Images of man in Polish language and literature*. Red. E. Teodorowicz-Hellman, D. Tubielewicz-Mattson. Stockholm 2003.

⁴⁰ Pisał Ryszard Nycz: „komunikacyjna perspektywa badawcza pozwala wykroczyć poza dychotomię metod ergocentrycznych i egzocentrycznych i w sposób zintegrowany (...) powiązać charakterystykę wewnętrznej specyfiki utworu z jego zewnętrznymi funkcjami, odniesieniami oraz uwarunkowaniami – i to w obu podstawowych układach odniesienia, tzn. świata literatury (tradycja w aspektach systemowym i indywidualnym) oraz świata kultury i życia codziennego (od repertuaru kulturowych dyskursów po praktyki potocznego mówienia)”. Zob. R. Nycz: *Dziedziny zainteresowań współczesnej teorii literatury*. W: *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów Warszawa 1995*. Red. T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński. Warszawa 1996. Odsyłam również do prac: M. Głowiński: *Poetyka i okolice*. Warszawa 1992. Tenże: *Nauka o literaturze wśród innych dyscyplin*. W: *Humanistyka przełomu wieków*, dz. cyt., A. Burzyńska: *Poetyka po strukturalizmie*. W: *Poetyka bez granic*, dz. cyt.

się to, że nigdy nie traciła z oczu przedmiotu swego oglądu, nie uciekała, kosztem empirii, w sferę abstrakcji. Stylistyka dziś – w wymiarze edukacyjnym – wraca do swych korzeni, które kształtowały ją początkowo jako naukę o charakterze normatywnym. Ze względu na „pedagogiczny” zwrot, eksponujący praktyczną przydatność stylistyki w ogólnej wiedzy o ludzkiej komunikacji, dyscyplina ta znalazła swe miejsce wśród uniwersyteckich przedmiotów polonistycznych. Przedmiot praktyczna stylistyka, choć nie należy do ścisłego podstawowego kanonu, powoli staje się ważnym elementem dydaktyki polonistycznej. Praktyczność stylistyki nie polega, jak w tradycji, na uczeniu poprawnego i pięknego mówienia i pisania, a na kształceniu sprawności komunikacyjnej, mówiąc ogólnie, na umiejętności łączenia sprawności językowej, tekstowej, pragmatycznej, społecznej i kulturowej⁴¹. Przewaga praktycznej stylistyki nad np. *lingwistyką pragmatyczną* polega na tym, że stylistyka nie traci z oczu indywidualnych własności i kreatywnego potencjału uczestników zdarzeń komunikacyjnych. Tym samym, w wymiarze praktycznym, uczy również oryginalnego i twórczego stosunku do praktyk dyskursywnych.

Bardziej profesjonalna wiedza o stylu jest częścią kształcenia specjalistycznego lub stanowi składnik palety przedmiotów fakultatywnych. Pojawia się w dydaktycznej ofercie tych ośrodków, które prowadzą badania podstawowe w tym zakresie. Stylistyka w przyszłości może być stałym elementem szerokiego i zróżnicowanego „bloku komunikacyjnego”. Ale to już wymaga przebudowy całej polonistyki.

⁴¹ Por. np. zawartość treści niedawno wydanego podręcznika: *Praktyczna stylistyka*. Red. E. Bańkowska i A. Mikołajczuk, Warszawa 2003.